Nr. 45 Kurytyba — 26 Czerwca 1929 Rok X.

LUD

jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: **Ksiądz Stanisław Piasecki**
Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben**

PRENUMERATA: **W Brazylji** 10$000 z góry, 11$000 z dołu, **półroczna** 6$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; **w Argentynie** 6 pezów; **w Europie** 3 dolary; **w Ameryce Północnej** 2·50 dolary; **w Urugwaju** 3 pezy uruguajskie.

Adres Redakcji „Ludu": **Curityba — Aven. Dr. Jayme Reis 115**
Adres dla listów: **Curityba—Caixa Postal 155 Paraná, Brasil**

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5$000. — **Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się.** Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowemi.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, Kubisa i Aleksandra Maje..skiego.

Pokaz dorobku miast polskich na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Jednym z najciekawszych pokazów naj Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu jest niewątpliwie wystawa miast polskich. Prawdopodobnie niewiele działów owzsechnej Wystawy Krajowej tak dokładnie zobrazuje postęp życia polskiego jak właśnie pokaz samorządów miejskich. Trzeba pamiętać że w okresie niewoli samorządy w olbrzymiej połaci kraju prawie nie istniały, ludność nie miała najmniejszego wpływu na gospodarkę miast. Przełom, jaki nastąpił w tej dziedzinie, wynik organizacji samorządu miejskiego i w związku z tem znaczny rozwój miast polskich przedstawiony jest całkowicie na Powszechnej Wystawie Krajowej.

W myśl uchwały zarządu Związku Miast Polskich, samodzielny udział we własnych stoiskach biorą na Powszechnej Wystawie Krajowej tylko miasta wielkie. Małe miasta otrzymały własne stoiska jedynie w wypadku, gdy ich dorobek jest dostatecznie charakterystyczny i ważny. Zgodnie z tą zasadą własne stoiska posiadają następujące miasta: Warszawa, Lwów, Łódź, Kraków, Poznań, Wilno, Lublin, Bydgoszcz, Częstochowa, Będzin, Gniezno, Grudziądz, Toruń, Gdynia, Kalisz, Równe, Sosnowiec, Stanisławów, Włocławek, Katowice, Królewska, Huta, Mysłowice i Bielsko, a więc ogółem 23 miasta.

Specjalnego zaszczytu dostąpiły dwa małe miasta polskie, a mianowicie Rypin i Ołyka bowiem Związek Miast Polskich własnym kosztem urządził ich stoiska na Powszechnej Wystawie Krajowej. Miasta te jako wzorowo zagospodarowane i mogące się poszczycić znacznym dorobkiem w okresie ostatniego dziesięciolecia, reprezentują prace małych miast polskich.

Samodzielny udział na wystawie miast polskich na Powszechnej Wystawie Krajowej bierze jeszcze Cieszyn a to ze względu na swój specjalny charakter, jako miasto przepołowionego na dwie części: polską i czeską Cieszyn demonstruje polski dorobek w tem mieście.

Niezależnie od samodzielnego udziału poszczególnych miast specjalne miejsce na Powszechnej Wystawie Krajowej zajęła ogólna wystawa Związku Miast Polskich, która obejmie 3 zasadnicze działy: reprezentacyjny, statystykę urządzeń miejskich oraz kinematograf.

Część reprezentacyjna pomieszczona została w wielkiej hali pawilonu samorządowego. Hal przyozdobiony będzie fryzem składającym się z 16 herbów miast wojewódzkich i 32 innych miast. Na ścianach przedstawione zostały finanse i podatki wszystkich miast, zaś część dekoracyjną stanowią kilimy i wyroby huculskie miast wschodniej Małopolski.

W części statystycznej, również ozdobionej fryzem z herbów miast, przedstawiony został w formie obrazowo-figuralnej stan urządzeń i zakładów wszystkich miast, porównawczo z roku 1919 28. Statystyka ilustrowana jest modelami wzorów urządzeń miejskich i odpowiedniemi fotografjami.

W kinematografie, zainstalowanym wewnątrz pawilonu samorządowego wyświetlany jest film pod tytułem «Poznaj miasta polskie». Film ten na tle widoków i zabytków miast naszych, przedstawi dorobek 35 miast z pierwszego dziesięciolecia niepodległości.

Dla ujęcia pokazu miast polskich na Powszechnej Wystawie Krajowej w zamkniętą całość, oraz dla upamiętnienia tego pokazu, Związek Miast Polskich opracował specjalny katalog, który zawiera historię, monografję i wykazy eksponatów miast wystawiających samodzielnie. Katalog ilustrowany jest fotografjami z miast i planem pawilonu samorządowego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

POLITYKA ANGIELSKA.

Anglicy czują się wszędzie, jak u siebie w domu na globie ziemskim. Jest to prawda oddawna stwierdzona i wiadoma każdemu, kto pilnie śledzi wydarzenia rozgrywające się w różnych krajach, w których występuje w jakiejkolwiek postaci interes angielski. Jest faktem, że jeśli pod względem terytorjalnym Imperjum Brytyjskie obejmuje bez mała jedną trzecią wszystkich lądów na naszym planecie, to wpływami swemi obejmuje ono dosłownie cały glob ziemski, nie znajdując na drodze swej żadnych większych przeszkód ani trudności.

Brzmi to nieco paradoksalnie, w rzeczywistości wszakże paradoks ten przestaje być paradoksem, skoro się bliżej przyjrzymy sprawie chociażby na pierwszym lepszym przykładzie z życia. A już to trzeba przyznać, że przykładów tych wcale nie należy szukać, każdy dzień bowiem dostarcza ich poddostatkiem i w dowolnej ilości. Przyjrzyjmy się tylko niektórym.

Kiedy rozgorzała w Chinach wojna domowa, wiadomem było, że na terenie tego państwa ścierają się ze sobą wpływy sowieckie, japońskie amerykańskie i angielskie. Każdy z dyktatorów-generałów był — jeśli można tak powiedzieć — wręcz otwarcie — na usługach jednego z wymienionych rządów, Japonji, Sowietów, Stanów Zjednoczonych bądź Anglji. Dyplomacja brytyjska, a wraz z nią wywiad angielski, potrafiły tak pokierować losami wojny domowej, że na placu pozostała tylko Anglja, a rząd obecny w Chinach pierwszą umowę, jaką podpisał zaraz po swem powstaniu, zawarł właśnie z Wielką Brytanją. Sowiety mimo włożonych olbrzymich nakładów i energji poniosły sromotną klęskę. W trudnej pozycji znalazła się również Japonja. Prawie że nic nie wskórały Stany Zjednoczone. Po jednemu odeszli niewygodni generałowie chińscy, a zostali na placu jedynie wygodni. Słowem, uporała się Wielka Brytanja ze wszystkiemi kłopotami, jak gdyby to były kłopoty wewnątrz kraju własnego w Europie.

Inny przykład: Afganistan, jak wiadomo, odgrywa bardzo doniosłą rolę w polityce angielskiej. Przez Afganistan wiedzie jedyna droga lądowa z państwa rosyjskiego do Indyj. Pomiędzy Wielką Brytanją a Rosją oddawna toczył się zażarty bój dyplomatyczny o wpływy na terenie Afganistanu. Walka ta bynajmniej nie osłabła ze zmianą ustroju w Rosji, ale naodwrót nabrała jeszcze bardziej na sile i zaciętości. Sowiety główną uwagę skierowały na Azję, usiłując wywołać tam fermenty wszelkiego rodzaju, w pierwszym rzędzie skierowane przeciwko Anglji. Chiny i Indje stanowiły główne cele tych zabiegów Moskwy i trzeciej międzynarodówki. Anglicy przez dłuższy czas spokojnie śledzili działanie Aman Ułły w kraju afgańskim, nie czyniąc mu żadnych przeszkód ani w utwierdzeniu się na tronie, ani w jego reformatorsko-amatorskich zapędach, mimo iż na wstępie swych rządów, wystąpił przeciwko Anglji Aman Ułła wyraźnie nieprzyjaźnie, bo nawet z bronią. Rozgrywka musiała nastąpić dopiero w momencie, kiedy Aman Ułła wyraźnie począł działać jako sojusznik Sowietów.

Jeszcze za pobytu Aman Ułły w Londynie dyplomacja angielska, pilnie śledząca działanie władcy afgańskiego i Moskwy, była doskonale zorjentowana, do czego zmierzają zamiary sowiecko-afgańskie. Zanim też zdążył Aman Ułła przejechać granicę polsko sowiecką, udając się do Moskwy, w Afganistanie poczynione zostały niezawodnie przygotowania mające wpłynąć decydująco na zmianę położenia w sposób radykalny i wysoce nieprzyjemny dla niespokojnego władcy afgańskiego. Zaledwie też zdążył wrócić do kraju Aman Ułła, mając zapewnione poparcie sowieckie, kiedy w kraju wybuchło nieoczekiwane powstanie, które przybrało formy groźnej wojny domowej, zakończonej wyrzuceniem Aman Ułły z Kabulu i zrzeczeniem się przez niego tronu na rzecz brata Inayat Ułły. Wojna domowa zaciągnęła się na dobre, aż wreszcie na widownię wypłynął znowu ktoś pozostający w bliskich stosunkach z dyplomacją angielską, mianowicie Habib Ułła, który objął tron w Kabulu. Podjęte przeciw niemu kroki orężne przez Aman Ułłę przy pomocy sowieckiej zakończyły się ostatnio klęską i ucieczką Aman Ułły do posiadłości brytyjskich w Indjach.

Potężna i daleko sięgająca jest ręka Imperjum Brytyjskiego. Umiała sobie Wielka Brytanja dać radę z plemionami arabskiemi, tworząc fantastyczne królestwo Iraku w Mesopotamji. Umiała podołać wszelkim kłopotom piętrzącym się w Egipcie. Umiała stawić czoło trudnościom w Chinach, gdzie wyszła triumfująca i zwycięska. Umiała sobie poradzić na najtrudniejszym niewątpliwie odcinku wschodnim, bo w Afganistanie. I to w sposób mogący obudzić prawdziwy podziw i zdumienie.

Obecnie niefortunny Aman Ułła ma sposobność rozmyślać w jakiemś zaciszu europejskiem o przeciwnościach losu, o bezskuteczności wszelkiej pomocy ze strony swych bolszewickich przyjaciół z Moskwy i o potędze Brytyjskiego Imperjum które chociaż nic nie miało przeciw wyniesieniu się jego, Aman Ułły, w Kabulu, to jednak stanowczo i skutecznie umiało przeciwdziałać wszelkim szacherkom jego z władcami dzisiejszej Rosji.

Emigracja z Polski

Około 70 000 ludzi rocznie czyli przeciętnie 200 osób dziennie traci Polska na wędrówce za chlebem.

Poraz pierwszy bodaj ogłoszono zestawienie danych statystycznych Urzędu Emigracyjnego, obrazujące ruch wychodźczy z Polski.

W roku 1927 wyemigrowało z kraju 147.614 osób, powróciło zaś z wychodźtwa 79.813 czyli że ostateczny wynik wyraził się w liczbie przeszło 67 000 straconych czasowo dla kraju ludzi.

W roku 1928 ruch emigracyjny był silniejszy, wywędrowało bowiem z kraju za chlebem 186.630 ludzi, powróciło zaś 119.080, czyli w roku ubiegłym straciła Polska z tytułu emigracji również przeszło 67 000 ludzi.

W ten sposób, przyjmując tę liczbę jako normę, dochodzimy do wniosku, że przeciętnie dziennie 200 osób opuszcza kraj na zawsze, aby na obczyźnie szukać chleba.

Szkoda, że Urząd Emigracyjny nie notuje, jaki jest skład wychodźtwa z Polski, pozwoliłoby to bowiem na głębszą ocenę straty, jaką ponosimy przez tak silnie rozwinięty ruch emigracyjny.

Dokąd emigrują ludzie z Polski?

Według danych za rok 1928 dwie trzecie wychodźców udaje się do krajów europejskich, jedna trzecia zaś do krajów pozaeuropejskich. Wracają emigranci prawie wyłącznie z Europy. Ci, co się wybierają za morza, wracają w ilości znikomej (w granicach 6 — 7.000 rocznie, w roku 1928 wróciło z krajów pozaeuropejskich — 6.159 osób).

Największy ruch emigracyjny mamy mimo wszystko z Niemcami. Jest to prawie wyłącznie emigracja sezonowa. Widać, że wędrówki na sasy i w wolnej Polsce nie ustały. W roku 1928 wyemigrowało do Niemiec 85 375 osób (z czego w samym marcu i kwietniu, a więc właśnie na roboty polne, przeszło 60 000), wróciło z Niemiec 87.224 osób (z czego w ostatnim kwartale, a więc po skończeniu wszelkich robót w rolnictwie, prawie 80 000). Sezonowy charakter emigracji polskiej do Niemiec występuje więc w całej jaskrawości.

Z kolei najsilniejsza jest emigracja do Francji, która ma już charakter trwalszy: w roku 1928 wyjechało tam 32.145 osób, wróciło — 10.058.

Jeśli chodzi o kraje pozaeuropejskie, to emigracja do Stanów Zjednoczonych jest widocznie wobec trudności względnie słaba: w roku 1928 wyemigrowało 8 507 osób (w roku 1927 — 9 397). Natomiast silniej się zaznacza emigracja do Kanady (w roku 1928 — 27 036) i do Argentyny (22.007 osób). Powroty są znikome.

Poza tem ujawnia się pewien ruch emigracyjny w kierunku Brazylji (4 402 osoby) i na tem prawie koniec. Poza Ameryką, do innych części świata, wywędrowało w roku 1928 — 2 513 osób i prawie tyleż wróciło. Snać nadal tylko przysłowiowa Ameryka pociąga emigrantów z Polski!

Oto cyfry, niewesołe cyfry, głoszące skargę, że, niestety, Polska nie może zatrudnić i wyżywić całej swej ludności.

Wiadomosci.

Z POLSKI.

W CIĄGU PIERWSZYCH PIĘCIU DNI 134 TYSIĘCE OSÓB ZWIEDZIŁO POLSKĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ.

Przeciętnie obliczają tu liczbę przyjezdnych na 20 tysięcy dziennie, w tej liczbie jest około 5 proc. cudzoziemców. Nie brak i dziennikarzy obcych, przybyli bowiem przedstawiciele prasy szwedzkiej, szwajcarskiej, niemieckiej, francuskiej, czechosłowackiej, angielskiej oraz gdańskiej. To też w biurze informacji ma się nieraz wrażenie, że to istna wieża Babel.

Zarząd wystawy zrobił wszystko, co było w jego mocy, by zwiedzanie ułatwić; — młodzież szkolna w wycieczkach płaci za wstęp 25 proc. ceny, studenci i żołnierze — połowę, dorośli w wycieczkach — połowę, dzieci do lat 15 z rodzi-

cami — 25 proc. Są też bilety tygodniowe, miesięcznie i na cały czas trwania wystawy; kosztują one 15, 20 i 50 złotych. Zwiedzający otrzymują też kwatery, zwłaszcza, jeśli zgóry wyznaczą dzień przybycia. Kwatery te są różnych typów: masowe od 2 do 5 złotych za osobę, a dla szkół nawet od 2 do 3 złotych (tych kwater dostarcza kuratorjum poznańskie). Pozatem są kwatery prywatne od 6 do 16 złotych za pokój, zależy od jakości pokoju i ilości łóżek.

WSPANIAŁE WYNIKI WPISÓW DO SZKÓŁ POLSKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 25-go maja — Wyniki wpisów dzieci do szkół polskich na Górnym Śląsku świadczą o wzroście uświadomienia narodowego na tej ziemi piastowskiej.

W powiatach pszczyńskim, rybnickim i tarnogórskim wpisało się do szkół polskich 95 proc. w lublinieckim 98 proc., w katowickim 92 proc., Katowice miasto 76 proc., Świętochłowicki 90 proc., w mieście Król. Huta 72 proc.

W POZNANIU — NA WYSTAWIE.

PONAD 250.000 OSÓB ZWIEDZIŁO POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ

Do dnia 26-go maja włącznie, a więc w ciągu pierwszych dziesięciu dni trwania wystawy zwiedziło Powszechną Wystawę Krajową przeszło 250 tysięcy osób. Szczególnie ożywiony ruch zwiedzających zaznaczył się ostatniej niedzieli, 26-go maja ze względu na sprzyjającą w tygodniu pogodę.

WYCIECZKA WIEDEŃSKA NA P. W. K.

Dnia 14-go sierpnia wyjedzie z Wiednia do Poznania na Powszechną Wystawę Krajowej wielka wycieczka przemysłowców, kupców i innych sfer gospodarczych, pod przewodnictwem «Handelsmuseum». Projektuje się, że wycieczka ta przyjedzie specjalnym pociągiem.

NAMIOT KRÓLA MICHAŁA WIŚNIOWIECKIEGO.

W bardzo gustownie urządzonem stoisku Polaków łotewskich w pawilonie «Polonia za granicą» z pośród wielu ciekawych eksponatów szczególną uwagę zwiedzających zwraca na siebie namiot króla Michała Wiśniowieckiego, umieszczony na czołowem miejscu głównej ściany. Namiot jest prawdziwym unikatem historycznym z okresu naszych walk z Moskwą.

26 TYSIĘCY SOKOŁÓW.

Na Wszechsłowiański Zjazd Sokolstwa, który z racji Powszechnej Wystawy Krajowej odbędzie się w Poznaniu w dniach od 29-go czerwca do 1-go lipca zgłosiło swój przyjazd już ponad 25 tysięcy Sokołów z Polski i ponad 1 i pół tysiąca z zagranicy.

EPIDEMJA POŻARÓW W POLSCE.

Dwie wsie i miasteczko padły pastwą płomieni.

Z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł w miasteczku Niżniów w Małopolsce groźny pożar, który w przeciągu trzech godzin strawił przeszło 50 domów w śródmieściu i 150 zabudowań gospodarskich na krańcach miasteczka.

Spłonęła poczta, magistrat, i stacja kolejowa.

Przeszło 500 osób zostało bez dachu. Na miejsce zjechały władze ze starostwa, celem utworzenia komitetu nad pogorzelcami. Straty olbrzymie lecz narazie szczegółowo nieobliczone.

Miasto przedstawia się jak jedno pogorzelisko.

We wsi Rulewicze powstał groźny pożar.

Dwie trzecie wsi w ciągu niespełna dwu godzin spaliło się doszczętnie. Spaliło się 39 gospodarstw, składających się z 93 zabudowań.

Straty sięgają 300.000 złotych. W ogniu zginęło część inwentarza żywego oraz resztki zeszłorocznych zbiorów. Przeszło 200 osób pozostało bez dachu nad głową i bez żadnych środków do życia.

Istnieje przypuszczenie, że pożar powstał skutkiem podpalenia. — Spaliła się pod Gnieznem w Zdziechowie cała rodzina Zbieranków składająca się z matki i 6-cioro dzieci. W Radziwiłłowie w powiecie Skierniewskim wynikł także pożar, który strawił dwa zabudowania. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Pod Wilnem spalił się las we wielkim Chutrze na przestrzeni 50 hektarów.

KRWAWA BITWA CHŁOPÓW Z DWU WSI O PASTWISKO.

Lwów. — Między mieszkańcami wsi Zaliszcza, a mieszkańcami wsi Powałczówka (województwo tarnopolskie) doszło do bitwy o pastwiska. Dwie partje, liczące po sto kilkadziesiąt osób rzuciły się na siebie, okładając się kijami i bombardując kamieniami. Na pobojowisku zostało 16 rannych. Zabito 3 krowy pasące się na pastwisku.

Przybyła z Radziechowa policja konna położyła kres bójce, aresztując 27 awanturników.

Z Brazylji.

Kurytyba

Rząd niemiecki odznaczył prezydenta izby handlowej Dr. Pamphilo d'Assumpção i p. João Garbes'a Czerwonym krzyżem. Odznaczenie wraz odnośnym dokumentem wręczył im sam konsul Rzeszy.

— —

SĄD PRZYSIĘGŁY. W przeszłym tygodniu stanął przed sądem Piotr Nowacki, który 2-go marca w Juvevê zabił we własnym mieszkaniu żonę i syryjczyka Rachid Malufa. Nowackiego oskarżał Dr. Laertes Munhoz, bronili zaś adwokaci Dr. Samuel Cezar, Theodorico Bittencourt i Lindolpho Barbosa Lima. Wyrok wypadł na korzyść oskarżonego.

São Paulo.

DRUGA DROGA AUTOWA Z SANTOS do São Paulo. Dwóch inżynierów dr. Francisco de Paula Camargo i Pedro de Siqueira Campos przedłożyli prefekturze wypracowany projekt drugiej drogi autowej. Ma być 8 metrów szeroka z 5-6 procentowem wzniesieniem. Dla łatwiejszej komunikacji na wszystkich kolanach ma być znacznie rozszerzona i zabezpieczona przeciw obsuwaniu się brzegów.

Minas Geraes.

Telegram ze São Paulo przynosi wiadomość że na przestrzeni między Barra Mausa z Augusto Pestana zaprowadzoną kolej elektryczną i krótkim czasie nastąpi inauguracja tej nowej linji, przez ministra kolei.

Rio Grande do Sul.

Z Porto Alegre piszą, że w całym stanie panuje wielkie zimno w niektórych w municipjach spadł śnieg, w Passo Fundo temperatura obniżyła się do 5 stopni poniżej zera, w Alfredo Chaves do 3 stopni.

Ze świata.

Włochy.

Rzym, 19-go czerwca. — W państwie kościelnem urodził się pierwszy obywatel, Ojciec dziecka Tomasz Labella na uczczenie Papieża, króla, Mussoliniego i kardynała Gasparri dał mu imię tych czterech osobistości Pio, Victor, Benito Salvatore.

Niemcy.

Nacjonaliści niemieccy będą odmawiać tak długo współpracy w sejmie pruskim dopóki rząd nie zawrze podobnego traktatu z kościołem protestanckim, jak zawarł z kościołem katolickim.

—o—

Nowy, Jork, 21-go czerwca. — Dzienniki donoszą, że Niemcy chcą w Stanach Zjednoczonych zaciągnąć pożyczkę 50 miljonów dolarów.

Przyp. Red. Bo im nie dopisała pożyczka wewnętrzna u siebie.

Rosja.

Moskwa, 18-go czerwca. Agencja Tass donosi, że komisarz dla spraw zagranicznych Karakhan wyraził ubolewanie ministrowi polskiemu Stanisławowi Patkowi z powodu wrogich manifestacji w Tyflisie względem konsulatu polskiego i zarazem oświadczył, że dołoży wszelkich starań aby tego rodzaju ataki więcej się nie powtórzyły.

—o—

Od chwili kiedy został premjerem socjalista, Macdonald, prasa bolszewicka zaniechała wszelkiej uszczypliwej krytyki Anglji. Telegram z Moskwy podaje, że niebawem Bolszewicy nawiążą stosunki polityczne z Anglją i że pierwszym ambasadorem ma być Kameneff.

Czechosłowacja.

Praga. — Kapitan sztabu generalnego Taus sprzedał Niemcom plany mobilizacyjne. Miesięcznie otrzymywał około 50.000 koron czeskich. Sąd skazał go na 20 lat więzienia, bo taka kara jest w ustawodastwie czechosłowackiem za szpiegostwo w czasie pokoju.

Argentyna.

Z Buenos Ayres piszą, że 16-go bieżącego miesiąca kompanja radjowa zapoczątkowała z pomyślnym skutkiem połączenie radjotelefoniczne między Warszawą a stolicą Argentyny.

Paraguay.

Spór pomiędzy Boliwją a Paraguajem ma być, według wiadomości z Waszyngtonu, w tych dniach definitywnie załatwiony i wzajemnie wymienią także jeńców.

Chiny

WIELKA BITWA MORSKA Z KORSARZAMI CHIŃSKIMI.

Londyn, — Według nadeszłych wiadomości z Szanghaju, rząd nacjonalistyczny w Nankinie wysłał ekspedycję karną przeciwko grasującym od dłuższego czasu bandom korsarzy.

Przyszło do formalnej bitwy morskiej między flotą rządową a korsarzami. W wyniku starcia około 1000 korsarzy poniosło śmierć, 250 zabrano do niewoli. W ręce wojsk rządowych wpadła wielka ilość broni i amunicji.

Należy zaznaczyć, iż ekspedycja karna była bardzo pożądana, albowiem w ostatnich tygodniach bezczelne bandy korsarzy chwytały bogatych kupców chińskich, wzamian żądały za nich wydania okupu. Według pobieżnych obliczeń, w ciągu kilku tygodni korsarze osiągnęli z tego źródła około 200 tysięcy funtów szterlingów.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 20-go czerwca. Ośmnaście tanków z naftą i benzyną zapaliło się. Szkoda wynosi około 70.000 funtów szterlingów.

TYTUŁ WYBORCY DAJE SIĘ DARMO.

Każdy może otrzymać tytuł wyborcy darmo w **Handverkverein** naprzeciw Związku Polskiego przy ul. Carlos Carvalho dnia 30-go czerwca w niedzielę. Wydanie legitimacji trwać może półgodziny. Zgłaszać się można już o 8-mej godzinie rano aż do 5 po południu.

Do legitimacji dodaje się jeszcze szops i szurasko darmo.

Każdy powinien mieć tytuł wyborcy

Rozmaitości.

W ANGLJI DOZWOLONE JEST KARANIE CHŁOSTĄ UCZNIÓW

Było to przed paru tygodniami. Szesnastoletni młodzian Frank Wright, uczeń gimnazjum w Newport, w Anglji, przechadzał się wraz z kolegą Williamsem. Koło godziny czwartej weszli obaj do kina, które jest własnością, ojca Wrighta, prezesa miejscowej rady miejskiej.

Po wyjściu z kina obaj chłopcy zapalili papierosy. Napawając się dymem, szli sobie znowu po mieście, gdy nagle spotkał ich jeden z nauczycieli gimnazjum, który jednocześnie dawał korepetycje Wrightowi. Dla Franka była to katastrofa. Następnego ranka, zaraz po przybyciu do gimnazjum, wezwano go do dyrektora szkoły.

— Doniesiono mi — zaczął dyrektor — że widziano cię z innym jeszcze chłopcem jak paliłeś papierosa na ulicy.

— Tak jest, panie dyrektorze, paliłem, lecz to było w czasie gdy niema lekcji.

— Każdy z was dostanie po pięć rózeg! — zawyrokował dyrektor.

Anglja jest uważana naogół za kraj, gdzie godność ludzka najbardziej jest szanowana, a mimo to jest ona jedynym bodaj w świecie cywilizowanym krajem, gdzie kary cielesne dotąd zostały zachowane w kodeksie karnym i w systemie wychowania. Tak naprzykład każdy złoczyńca, winny kradzieży z włamaniem lub też ciężkiego poniżenia kobiety, może być skazany na rózgi.

Nauczyciele i kierownicy szkół wyraźnie upoważnieni są przez prawo do karania fizycznego powierzonych ich opiece dzieci. Istnieje zresztą tradycja, uświęcona przez sądy, dająca mężowi prawo wymierzenia żonie kary cielesnej, byle tylko podczas tej operacji nie używał kija, grubszego nad mały palec.

Dowiedziawszy się o czekających rózgach, Frank zrobił pół obrotu i jednym skokiem znalazł się w drugim końcu sali. Pobiegło za nim dwu dozorców, schwytało i po zaciekłej walce krzyczącego i kąsającego chłopca doprowadzono przed oblicze dyrektora Franka rozciągnięto na ławie, jeden z dozorców podniósł koszulę i resztę ubrania, a wówczas dyrektor własnoręcznie wymierzył mu cztery uderzenia rózgą brzozową. Frank aż skurczył się z bólu i zaczął płakać.

— Proś o przebaczenie! — rzekł doń niewzruszony dyrektor.

Chłopiec ani słuchać nie chciał o tem. Wtedy cztery mocne pięści chwyciły go ponownie, a dyrektor wymierzył piąte uderzenie rózgą. Dopiero wtedy Frank przeprosił dyrektora za to, że palił na ulicy.

Gdy ojciec Franka, dygnitarz miejski i znany kupiec, dowiedział się o wymierzonej synowi karze wobec całego gimnazjum, wpadł w szalony gniew. Natychmiast też podał dyrektora gimnazjum i dwu dozorców, którzy chłopca podczas bicia trzymali, do sądu pokoju w Newport. Sąd jednak, po wysłuchaniu treści skargi oburzył się nie na dy-

T-WA ROLNICZE I ROLNICY!

F H C

Ponieważ według ogłoszenia w »Ludzie«, zgłosiło się do oznaczonego terminu 29 Towarzystw, więc tylko następujące Tow. otrzymają premje:

1) Sociedade Regional de Agricultura de Colonia Iraty,
2) » Agricola Teuto-Brasileira da Colonia Affonso Penna,
3) » Agricola Rionegrense, Rio Negro,
4) » Agricola da Colonia Agua Branca, (mun. São Matheus).

Wysyłamy im po jednym dwukołowym pługu marki »UNIVERSAL« dodatkami w cenie 240$000

5) » Agricola »Świt«, Colonia Campina das Pedras, mun. Araucaria,
6) » Agricola Poloneza »Rolnik«, Colonia Iraty, corr. Iraty,
7) » Agricola Serra Negra, corr. Paranaguá,
8) » Agricola »São Josè«, Muricy,
9) » Agricola Ribeirão das Pombas Colonia Japó via Castro,
10) » Agricola »São Miguel«, Col. Marcellino, corr. S. José d. Pinhaes,
11) » Agricola »Siejba« (»Sementeira«), Ivahy,
12) » Poloneza »M. Kopernik«, Agua Parada, Ivahy,
13) » Agricola »Eintracht«, Rio da Areia, Cruz Machado,
14) » Agricola da Colonia Itapará,
15) » Agricola »Progresso« em Candido de Abreu.

Wysyłamy im po jednym dwukołowym pługu marki »FOX« z wszelkiemi dodatkami w cenie 160$000

16) » Agricola em Colonia Victoria, via União da Victoria,
17) » Agricola em Colonia Cel. Amazonas,
18) » Agricola »Aguia Branca« em Canta Gallo,
19) » Agricola »Tatas Schewtchenko«, Col. Vera Guarany,
20) » Agricola »Progresso«, Rio Claro.

Wysyłamy im po jednym jednokołowym pługu marki »SWCZ« z dodatkami w cenie 140$000

21) » Agricola »Progresso« em Cruz Machado,
22) » Schulverein em Cruz Machado,
23) » Agricola »São João« em Thomaz Coelho — Roça Nova.
24) » Agricola »São Josè« em col. Serrinha, mun de Lapa,
25) » Cooperativa, »Cereaes« em Cruz Machado,
26) » Agricola em Poço Frio,
27) » Agricola »João Franko« em Rio Abaixo, mun. de S. Josè d. Pinhaes,
28) » Agricola »Oświata Rolnicza«, Villa Virmond, Col. Queiroz,
29) » Agricola »Progresso«, Colonia »1«« em Rio Claro.

Wysyłamy po 2 worki specjalnych nawozów sztucznych na przenicę w cenie 40$ za worek.

W następnych dniach wyślemy powyżej podane premja z transportem opłacanym aż do najbliższej stacji.

Casa Hackradt

CURITYBA — RUA 15 DE NOVEMBRO 96 — CAIXA POSTAL 420 — PARANÁ.

Koloniści

DOŚWIADCZENI W ROLNICTWIE UŻYWAJĄ TYLKO MASZYN OD FIRMY:

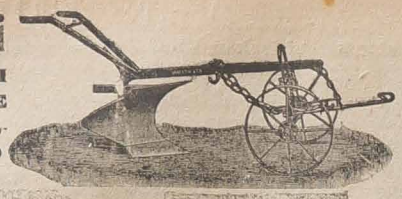

Casa Hackradt

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 96.

CAIXA POSTAL 420.

rektora szkoły, lecz na oskarżyciela.

— Powierzył pan troskę o wychowanie swego syna — brzmiało umotywowanie wyroku — kierownikowi gimnazjum. Regulamin szkoły, który pan w całości zaakceptował, głosi, że uczniom nie wolno palić tytoniu nietylko w samym gimnazjum, lecz i na ulicy, a nawet w domu. Syn pański przekroczył ten regulamin, jest więc prawem i obowiązkiem kierownika szkoły ukrać go za to. Że więc pan całkiem niepotrzebnie trudził dyrektora i dwu dozorców, zapłaci pan każdemu z nich po pięć gwinei (gwineja wynosi około 47 milrejsów).

Ojciec Franka zapłacił wprawdzie tę karę, lecz gniew jego wzrósł jeszcze; to też skierował apelację od tego wyroku do sądu w Londynie, gdzie proces odbył się przed kilku dniami. Oskarżyciel zapytywał w osnowie skargi, czy Sąd pokoju w Newport miał słuszność wydając taki wyrok.

— Niewątpliwie — orzekli sędziowie wyższej instancji — bo dokąd zaszlibyśmy, gdyby nauczyciele w szkołach nie mieli prawa karania swych uczniów? Rodzice powinni być zadowoleni z tego, że inni spełniają ich obowiązki.

Tak brzmi odpowiedź na skargę prezesa rady miejskiej i kupca z Newport.

(Przepisek Redakcji. A u nas co? Synalek ukarany przez ojca odgraża się, że go poda do policji — a o szkole niema już co mówić — nauczycielowi niewolno nawet palca skrzywić bo sami rodzice reagują słowem i policją! —

PLANUJĄ UŻYŹNIĆ PUSTYNIĘ SAHARĘ

Niedawno została inkorporowana spółka z amerykańskim inżynierem na czele, która planuje użyźnić i nawodnić przeszło 100,000 kwadratowych mil pustyni Sahary i zamienić ten wielki obszar na urodzajne farmy. Około 4,500,000 osób będzie można tam wyżywić.

Dwight Braman, inżynier nowoyorski, planuje wypełnić suche łożyska jezior w Tunisie i Algerji wodą z Morza Śródziemnego, za pomocą trzech wielkich kanałów, i z tych rezerwoarów nawadniać piaski pustyni.

ZŁODZIEJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ.

W Stanach Zjednoczonych, jak wiadomo, można się na wszystko i przed wszystkiem ubezpieczyć — nawet przed ryzykiem dostania się do więzienia. To też jest tam szereg towarzystw ubezpieczeniowych, założonych przez zawodowych złodziejów, włamywaczy i paserów, które zajmują się specjalnie udzielaniem pomocy swym członkom lub ich rodzinom na wypadek, gdy któryś z nich ma pecha i dostanie się za kraty.

Takie towarzystwa ubezpieczeniowe dostarczają przedewszystkiem żywności więźniowi przez cały czas trwania kary (a ile przepisy więzienne pozwalają tylko na żywienie się na swój koszt) oraz starają się dlań o dobrego adwokata. Jednocześnie zaś opiekują się rodziną więźnia.

SARDYNKI ZATOPIŁY STATEK

Niezwykły ten wypadek zdarzył się pewnemu statkowi rybackiemu nieopodal zatoki San Pedro w Kalifornji. Gdy statek wypłynął na pełne morze, załoga zapuściła wielkie sieci na połów makreli. W tym czasie jednak nadpłynęła ławica sardynek i całym ciężarem, wagi około trzystu tonn, obciążyły sieci, wskutek czego statek natychmiast przechylił się i wnet zatonął.

Załogę zdołano uratować.

Potrzeba zaraz DZIEWCZYNY od 18—14 lat do bezdzietnego małżeństwa.

Casa Felicidade
Rua São Francisco 14 — Curityba

Poszuje się **ROBOTNIKÓW** do robót przy drodze. Płaci się od 10$000 w górę.

Informacji udziela: **Stefan Wolski**
Rua Angelo Sanpaio 41. — **Curityba.**

Polski zakład fryzjerski
CZESŁAWA MAZURKA.
Ulica Ebano Pereira N 41.
(naprzeciw Hotelu »Central«.
Obsługa sumienna. — Ceny przystępne

ELIXIR 914
i pastylki 914.
Kilkudniowe zażywanie: 1) Czyści krew, 2) Sprowadza zanik pryszczów, plam, swędzenia ran i t. p. 3) Usuwa reumatyzm, ból głowy i gości. 4) Usuwa objawy syfilistyczne. 5) Wzmacnia trawienie. **Elixir 914** nie atakuje żołądka, jest najlepszym środkiem czyszczącym krew, uznanym przez okulistów i lekarzy chorób syfilistycznych.
Dozwolony przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo N 26 z 21 2 -1916.

ADWOKACI
Dr. J. Berquó F. Coelho
Dr. Jan Grabski
Rua 15 de Novembro 83.
1-ro andar — sala 7
CURITYBA — Paraná — Brasil

AVISO.

Rodacy

Chcący sprowadzać rodziny z Polski jak również osobiście udający się do Ojczyzny.
Korzystajcie z najlepszej pory do podróży.

Comp. Chargeurs Reunis i Sud Atlantique

PRZEDSTAWICIEL NA PARANĘ:
P. TEOFIL G. VIDAL
RUA 15 DE NOVEMBRO N. 115.

AGENCI FIRMY:
Ladislau Bukowski, **Ponta Grossa** — Parana — **Praça Barão** de Guarauna N 4 — Caixa postal 174.
João Szkleniarz — **Prudentopolis** — Parana — **Praça 15 de Novembro 4.**
Albin Piotrowski — **Ivahy** — Parana.
Ludovico Hawryluk — **Iraty** — Paraná.
Stanislau Głuszczyński — **Marechal Mallet** — Parana.
João Zawadzki & Cia — **Fluviopolis** — Paraná.
Wł. Kacprzak — **Rio Claro** Paraná.
Kółko Rolnicze, adres Ks. Zdziebło — **São Mathous** - Paraná
Francisco Pasternak — **Itayopolis** — **Alto Paraguassu** — Estado Santa Catharina.

Banco Nacional do Commercio

Założony w roku 1895 — a znajduje się w Kurytybie od r. 1910

Kapitał Rs. 25.000:000$ — Kapitał Rezerwowy Rs 21.750:000$

Załatwia wszelkie sprawy bankowe. Przyjmuje pieniądze na Conta Corrente i daje dobre procenta.

ADRES: **Banco Nacional do Commercio**
RUA 15 DE NOVEMBRO 42. róg RUA MARECHAL FLORIANO

Klinika Chirurgiczna
RUA AQUIDABAM N. 66.
Telefon N. 448.
Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio—X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.
Dr. Antoni Rydygier

DRZEWO RĄBANE dostarcza się wprost do domu.
Telefon 1—8—1—9
Av. Candido de Abreu 326.

BILETY OKRĘTOWE
direk jak również do **Chamede** najtaniej informować się **rua Aquidabam N. 62** — wejście od Visconde de Nacar Pierwsze piętro.

wynik tego biernego oporu ukazały się w Izwiestjach komunikaty następującej treści, jednakie zawsze w układzie, z każdorazową zmianą nazwiska:

»Wzywa się Kozickiego Kaliksta Titowicza do natychmiastowego stawienia się w banku Kamsko-Wołżskim i dobrowolnego otwarcia safe'u. Po upływie trzech dni od chwili niniejszego wezwania, safe będzie otwarty przemocą, zawartość jego skonfiskowana, a oporny właściciel aresztowany przez Czrezwyczajną Komisję«.

Kalikst wybrał drogę lojalną i nazajutrz safe otworzył. Mieliśmy w nim stare papiery rodzinne, dowody szlachectwa i akty posiadania. I w tem nawet było znaczne niebezpieczeństwo. Urzędnik sowiecki niedbale przerzucił papiery, strząsnął je nad stołem dla przekonania się, czy niema wewnątrz ukrytego złota, i wpisał do rozłożonej księgi obok naszego nazwiska: »Nienużnyja bumagi«, poczem pokiwał głową z politowaniem.

Nowe rozporządzenie rządu co do rejestracji obcokrajowców, a przedewszystkiem Polaków, zaniepokoiło społeczność kresową. Wietrzono jakieś niebezpieczeństwo w tym nakazie oficjalnego przyznania się do swej narodowości i przynależności państwowej, lecz po krótkiem wahaniu Polacy postanowili iść ławą i podać się do rejestracji bez względu na możliwe następstwa. Za czasów Dyrektorjatu konsulat polski w Kijowie wydawał legitymacje, stwierdzające przynależność naszą do nowej, niepodległej Polski. Wyrobiliśmy je prawie wszyscy, w przekonaniu, iż jako obywatele obcego państwa, stworzonego wolą potężnej ententy, będziemy zabezpieczeni od represyj i ekscesów, gdyby rząd bolszewicki stosował je do ludności rosyjskiej. Jako więc obywatele polscy stawiliśmy się gromadnie w oznaczonym terminie w Urzędzie Rejestracyjnym. Przeważająca, a nawet wyłączna nieledwie ilość urzędników żydów jaskrawo rzucała się tu w oczy. Chodziły już słuchy, iż we wszystkich urzędach i biurach sowieckich podobnie się dzieje, lecz wówczas przekonaliśmy się o tem naocznie.

Paląca kwestja ziemi i reformy rolnej podjęta została przez rząd i ogłoszona w formie komunistycznej. Odezwa ta podnieciła i rozjuszyła chłopów, którzy, stosując najchętniej skrajne teorje do ziem skarbowych, odgrażali się jednocześnie, iż zamordują każdego, co się ośmieli ich własny grunt odbierać. Wybuchnęły liczne powstania, z któremi radzili sobie bolszewicy z trudnością — padła ofiarą niewinna ludność miast, albowiem ustał zupełnie dowóz żywności do Kijowa, a po wsiach szedł głuchy, nienawistny pomruk: »Precz z komunistami!! Niech zdychają z głodu! Niechże jedzą swoją komunę!« Nikogo już nie dziwiła potęgująca się z godziną każdą drożyzna. Chleb dostawaliśmy z miejskich piekarni, po pół funta na osobę, z domieszką mniej wartościowych zbóż i często źle wypieczony. Biedowali wszyscy istotnie i możność zdobycia słoniny lub kaszy po jakiejś umiarkowanej cenie stała się najważniejszym celem życia. Jedynie Czerwona Armja nie zaznała nigdy niedostatku. Rząd sowiecki, opierając się na sile bagnetów, otaczał krasnoarmiejców niezwykle staranną opieką i wyznaczył im suty »pajok«, w naturaljach, jako tygodniowe utrzymanie.

Kiedyś, wychodząc z Haneczką na popołudniową przechadzkę, spotkałam się w przedpokoju z naszymi oficerami, którzy przed chwilą przydźwigali z miasta wydane im racje chleba, słoniny i mięsa. Haneczka wykrzyknęła mimowoli:

— Patrz, mamusiu! Jakiż pyszny chleb! Dawno już takiego nie jadłam!

Nagły bunt zatargał mną i z ust zerwały się nieopatrzne słowa:

— I gdzież ta zachwalana równość?! Jedni opływają we wszystko, a większość tak łaknie białego chleba, jak dawniej słodyczy!

Krylenko rzucił popędliwie worek ze słoniną i mięsem, który niósł na plecach, i zwrócił się ze wzburzeniem do Popowa:

— Słyszysz, towarzysz?!... Nie w smak burżuazji rządy proletarjatu! Jakieś bunty, rozprawy, krytyki chodzą im jeszcze po głowie! Wziąćby ich w ręce... cugle przyciągnąć... ot co! Dawno już mówię komu należy, że cała ta kulturalność licha warta! Pora-by przestać »mindalniczat'« (być słodkim, jak migdał) z burżujami, a przez jeżowe rękawice ich chwycić!

Wszedł do zarekwirowanego pokoju i drzwi za sobą zatrzasnął.

— Cóż dziwnego, że tak się odezwałam? — tłumaczyłam się przed Popowem. — Głód, bezrobocie, drożyzna... Podobno wkrótce z mieszkań mają wypędzać...

Popow przyłożył palec do ust i wzrokiem wskazał mi drzwi, za któremi zniknął Krylenko:

O 6-tej z rana zbudziło nas mocne pukanie do drzwi: »Rewizja! Proszę otworzyć!« Do pokoju weszło kilku porządnie ubranych i przyzwoicie wyglądających krasnoarmiejców, — za nimi wsunął się prezes, w futrze, nastawionem aż po same uszy, niewyspany i zły, bo rewizję robiono już od paru godzin, kolejno na wszystkich piętrach.

— Może macie broń do zdeklarowania? — spytał Kaliksta jeden z rewidujących. — Oddajcie lepiej odrazu, bo za ukrywatielstwo kary będą niesłychanie surowe!

Po przeczącej stanowczo odpowiedzi, poczęli szperać w szufladach i szafach, zaglądając wszędzie, ale czynili to w sposób umiarkowany, a nawet uprzejmy. W komodzie, wśród różnych drobiazgów, leżał pasek ze złotej lamy z klamrą w kształcie motyla, pozłacanego i wysadzanego brylantami i szmaragdami. Cacko to kupiłam kiedyś w Wiedniu, gdzie była fabryka imitacyj tak artystycznych, że niedoświadczone oko z łatwością mogło się na nich nie poznać. Bolszewik wziął do ręki motyla i nie odrywał od niego oczu... Stałam obok z wiązką kluczy, otwierając i zamykając wszystkie schowki kolejno.

— Widzę, że wam podobał się ten motyl, towarzyszu! I mnie również. Żałuję tem bardziej, że to poprostu szkło, a nie drogie kamienie!

»Towarzyszu« rzucił nagle gniewnie pasek w głąb szuflady:

— Za kogo mnie bierzecie?! — wykrzyknął, patrząc na mnie z oburzeniem. — Nie chcę się obłowić, tylko szukam broni! Jestem ideowiec-komunista! — i przeszedł natychmiast do pokoju Haneczki, leżącej jeszcze w łóżku. — Spij, dietka nie bojsia! — rzekł do niej łagodnie, i powierzchownie przeglądnął szafę i rzeczy dziewczynki.

W całym Kijowie przeprowadzono podobne rewizje prawie jednocześnie. Pomimo że stały one w sprzeczności z obiecywaną swobodą obywatelską, były jednak celowe i mądrze pomyślane, dając nowemu rządowi najdokładniejszy obraz stanu majątkowego wszystkich mieszkańców. Od pierwszych chwil rząd bolszewicki został poinformowanym, w jakiej dzielnicy i w jakiem mieszkaniu osiadła burżuazja, a gdzie stłoczył się proletarjat, na kogo można nałożyć kontrybucję, a gdzie jej unikać należy. Przecież nikt się nie ukrywał, nie meskował przed tymi, co obiecywali szczęście, równość i wolność dla wszystkich — bez wyjątku.

W kilka dni potem pojawiły się w Izwiestjach artykuły, pisane w ostrym tonie jakoby burżuje dość już nałykali się rozkoszy w swych bogatych komnatach, a biedota aż po same gardło najadła się niedoli w nędznych lepiankach: »Teraz nastąpi zmiana ról. Burżuje pójdą na przedmieścia do wilgotnych nor, a proletarjusze przeniosą się do ich wspaniałych mieszkań! W ten sposób proletarjat otrzymuje z naszej ręki natychmiastowe polepszenie swego losu.«

Przesiedlanie to jednak nie doszło do skutku, gdyż zaprotestował przeciw temu dobrodziejstwu proletarjat miejski, a przedewszystkim robotnicy: Pokornie dziękujemy za taką opiekę! Nie chcemy ruszać się z miejsca. Opału prawie niema w Kijowie, drożyzna straszna! Niech sobie dalej burżuje wymrażają się w swoich wysokich komnatach, — my wolimy nasze izbuszki! Przynajmniej ciepło tu i przytulnie!

Widząc, że projektowana reforma zawiodła, wywołując zgoła odwrotny skutek, rząd wydał rozkaz rekwirowania pokoi dla wojska i urzędników sowieckich. Zaczęły się nowe rewizje, kilkakrotne niekiedy w ciągu jednego dnia, kontrolujące ilość pokoi i zamieszkujących je osób, albowiem rząd wyznaczył 3 arszyny kw. przestrzeni (podłogi) dla jednego lokatora, a 5 arszynów dla całej rodziny, ściśle i lojalnie tego się trzymając. Toteż ze wszystkich stron dochodziły wieści o nowych konfiguracjach mieszkaniowych. Spędzano do jednego obszernego pokoju mężczyzn i kobiety, wyznaczając im tam owe sumienne mierzone kwadraty i tłumacząc, że względy przyzwoitości wobec różnicy płci są tylko przeżytkiem zgniłych burżujów, utrudniającym rozwój ludzkości, i nie przystoją wcale uświadomionemu proletarjatowi. W mieszkaniu Bolesławów Krackiewiczów zainstalowano żydówkę z najniższej sfery, z wrzaskliwą czwórką cuchnącego drobiazgu, surowo nakazując, aby meble w dwóch zarekwirowanych pokojach zostały na miejscu dla jej wygody. Do pani Chojeckiej wpuszczono Chińczyka z czrezwyczajki, który sprowadził do zajętego pokoju jeszcze dwie

Jedyna Maszyna do Szycia

Tak dla użytku domowego jak i dla krawców, szwaczek, szewców, rymarzy i t. d. — Zawsze są do nabycia wszelkie dodatki do maszyni różne przyrządy.

Sprzedaz na spłaty.

RICARDO HOENE & Cia

RUA BARÃO DO RIO BRANCO 278 — CURITYBA.

Filje: Rio Negro; przedstawicielstwo naszej firmy w Ponta Grossa, o Bento, Joinville, Ouro Verde, Tres Brras, Campo Largo.

Companha Industrial Brasileira

SUCCESSORES DE

Carlos Schmidlin & Cia.

FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELAZA I STALI

Oddział żelastwa: Poleca swój dobrze zaopatrzony skład rozmaitych maszyn i wyrobów żelaznych, jako to: Blachy na kuchnie, żelazka do prasowania maszyn do kruszenia kukurydzy, sieczkarnie, cylindry do ciasta dla piekarni, wagi od 10 do 5000 kilo, piły taśmowe, maszyny do wiercenia drzewa i żelaza, wszelkie maszyny do cegielni, prasy ręczne i na siłę, jak wogóle wszelkie maszyny do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa.

SPECJALNOŚĆ: Młyny najlepsze i najpraktyczniejsze jakie kiedy budowano w Paranie lub wogóle w Brazylji.

W razie potrzeby prosimy najprzód odwiedzić naszą fabrykę i przekonać się.

Avenida Iguassu N. 131 i 133.

TELEFON 824 — Adres Telegraficzny IGUASSU

Curityba — Paraná

Farby BAYER są najlepsze

do farbowania wszelkich materjałów

CARLOS LUHM — **Rua Riachuelo 161 -- Curityba**

VANADIOL Grande Tonico Phosphatado

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy.

Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylji i Argentyny, mianowicie professorowie: Dr. Miguel Conto, Austregésilo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Gualberto zkoteż i inni lekarze.

Polski Sklep Galanteryjno — perfumeryjny i Zakład Fryzjerski

CZESŁAWA MAZURKA

przy ul. Ebano Pereira n. 41 w Kurytybie. Ma na składzie w najlepszym gatunku: Perfumy krajowe i zagraniczne, wody kolońskie, pudry, mydła toaletowe i kasmetyki.

Krawaty, kołnierzyki, koszule, skarpetki, pończochy damskie i dziecięce itp.

Salon fryzjerski — robota solidna.

Ceny przystępne.

KAWIARNIA BAR

Rua São Francisco 55, Curityba

Zawsze najlepsza kawa, różne ciastka świeży szops i nne napoje nacjonalne i zagraniczne.

W nadziei, że **Szanowni Rodacy życzliwie popierać będą moją filję.**

Główny mój sklep znajduje się w ABRANCHES niedaleko kościoła na terenie T-wa imienia »Władysława Jagiełły« z którem zawsze najżyczliwiej współpracuję. **Jan Kubis**

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy żylaki oraz rany na nogach bez operacji.

Leczy sztucznemi promieniami Diatermia

Konsultorjum i rezydencja:

Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-ej do 6-ej.

Rez: Rua C. Araujo 970 — Telefon 424

Józef Poźniak

Caixa Postal 13

Marechal Mallet — Parana.

Skład towarów kolonjalnych. Handel produktamirolniczymi na wielką skalę.

Reprezentacje—komis—Konsygnacje.

RESTAURACJA. Smaczne ciepłe i zimne obiady i kolacje można otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szurasko najlepiej przygotowane, do tego napóje krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szops Atlantica.

Travessa Zacharias N. 11 narożnik — Curityba.

RESTAURACJA

Deposito Atlantica

Rua Mar. Floriano Peixoto N 83

róg Praça Carlos Gomes

Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędne pieczywo. Zawsze świeży szops **Atlantica.**

„A VENCEDORA"

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malanowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. **FRANCISZEK LACHOWSKI**

Curityba — Rua Cabral N 53 — Curityba

Casa de Saude „São Francisco"

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curityba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumathora x przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermja. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11 nół od i 1—5

NAJTANSZY I NAJLEPSY SKŁAD OBUWIA W MIEŚCIE.

Casa Ideal

RUA JOSE BONIFACIO Nr. 9 (w pobliżu katedry)

Fabryka obuwia najrozmaitszego gatunku. Wielki skład pończoch, gum, farb, pasty do obuwia i cholewek. Dom nasz znajduje się blisko katedry, przy obszernym placu, nadającym się do postoju dla przybywających z kolonji.

Filje: Ulica 15 de Novembro 31, ulica Jose Bonifacio 9, oraz Joinville i Blumenau

Obsługa w języku polskim.

PRAKTYCZNE NAJROZUMNIEJ ORZĄDZE ZIEMIĘ PŁUGI SĄ WE WIELKIM WYBORZE

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44—Caixa Postal 140

Fluxo Sedatina

usuwa kolki i boleści przy wydzielaniu moczu także i u kobiet w stanie odmiennym i to w ciągu dwóch godzin.

Fluxo Sedatina leczy szybko i skutecznie wszystkie choroby kobiece.

Fluxo Sedatiny używają z dobrym skutkiem w zakładach położniczych i domach zdrowia.

Dozwolone przez Urząd Zdrowia z São Paulo pod N. 196 z 15-go marca 1129 roku.

POLSKI HOTEL »BRASIL«

położony w pobliżu dworca kolejowego Piękne i wygodne pokoje wynajmuje się z utrzymaniem. — Przyjmuje się stołowników. Obiady wysyła się do domu. W każdym czasie są do nabycia ciepłe i zimne potrawy, oraz doborowe trunki i szurasko. Kuchnia doskonała. Ceny od 6$ do 15$ dziennie; na dłuższy czas bierze się taniej. Automobil na dworcu. Telefon 822 — Rua Floriano Peixoto 98. — Curityba.

Wlaściciel: **Leopold Reyniak**

wesołe damy, jako stałe mieszkanki. W całem mieście rekwirując pokoje, z umysłu dawano lokatorów, przyczyniających gospodarzom wiele nieprzyjemności i kłopotów, nasuwających myśl, że się jest pod nieustannym dozorem ludzi nieznanych, wrogo usposobionych. Ta troskliwa opieka nad mieszkańcami Kijowa miała swój specjalny termin u władz sowieckich. Nazywało się to oficjalnie: upłotniat' kwartiry (uszczelniać lokale). Broniliśmy się dzielnie i długo przed rekwizycją i »upłotnieniem«, bo i tak było nas 14 osób w siedmiu pokojach, jadalny zaś, jako przechodni, nie mógł być zarekwirowanym i służył do wieczornych zabaw dla dzieci, które bolszewicy otaczali specjalną opieką i względami.

Wreszcie i my ulegliśmy ogólnemu losowi: komisja mieszkaniowa zarekwirowała gabinet p. Iwanickiego, który za Petlury wyjechał do Polski w poszukiwaniu posady lub pracy, jako znany budowniczy, a żonę z czworgiem dzieci zostawił w naszem wspólnem mieszkaniu. Wieczorem dnia tego dwaj bolszewiccy »czerwoni komandirzy« wnieśli do przeznaczonego dla nich pokoju swoje obszarpane kuferki, krzywiąc się i narzekając, że każdy z nich nie dostał osobnej sypialni.

Pomimo to, że ludzie ci służyli pod jedną pięciokątną bolszewicką gwiazdą, charakter ich i zapatrywania były zgoła odmienne. O ile Popow był typem prostodusznego, łagodnego Rosjanina, o tyle Kryłenko, pochodzący z nizin społecznych, okazał się wkrótce najnieznośniejszym teoretykiem wywrotowcem. Popow posiadał ładny majątek w połtawskiej gubernji i z utęsknieniem wspominał nieraz o powabach życia wiejskiego, a mundur »krasnowo komandira« nosił z musu i ze wstrętem. Narzucono mu go przemocą, dając do wyboru: stanąć »pod ściankę«, lub też wejść do szeregów Czerwonej Armji. Wieczory spędzał często na zabawie z dziećmi, które, odczuwając mimowiednie jego dobroć, prawdziwie go lubiły.

Choć bolszewicy, jako najskrajniejsza partja, mająca ziścić szczytne ideały ludzkości, przyszli nareszcie do władzy w całej Rosji i na Kresach, niemniej rząd sowiecki nie mógł dać sobie rady z rozwikłaniem zwyczajnych życiowych trudności. Drożyzna rosła nieustannie i z tak niepohamowaną swobodą, iż wszyscy przestali się dziwić codziennym różnicom w cenach. Chleb wydawano tylko na kartki, i nieskończone szeregi służących, robotników i inteligentnego proletarjatu, do którego powoli spadały sfery niegdyś posiadające, stały w kolejce przed miejskiemi piekarniami, marznąc i moknąc na śniegu lub na deszczu od 4-tej z rana. Zahipnotyzowanie jednak szerokich mas, wierzących w nieomylność bolszewickich systemów, było wówczas jeszcze tak silne, że nie sarkano, nie buntowano się przeciw biedzie, bezrobociu i drożyźnie. Przyjmowano pokornie z ręki wywrotowców to, czego nie darowanoby dawnym rządom, i nie słychać było o »głodnych buntach«, chociaż ludzie głodowali naprawdę.

Nowe formy ustroju stwarzały nowe zupełnie życie. Komunistyczni władcy, wprowadzając w czyn swoje teorje, znacjonalizowali w całem mieście wszelakie sklepy, przedsiębiorstwa, księgarnie, przekreślając lekką ręką własność prywatną i wyzuwając z niej drobnych nawet posiadaczy, dla których sklep był wynikiem pracy lat wielu i jedynem źródłem utrzymania. Specjalne komisje spisywały towary, zamieniając eks-właściciela w dozorcę i oddając mu pod opiekę zawartość sklepu już jako »dobro państwowe«, pod groźbą ciężkiej odpowiedzialności za brakujące lub zaginione przedmioty. Rząd niszczył w ten sposób najlżejszy przejaw inicjatywy prywatnej, wynosząc natomiast do potęgi czynnej i decydującej inicjatywę państwową. Pozamykano sklepy, i handel wszelki ustał, z wyjątkiem sklepów spożywczych. Nieustanna jednak potrzeba zakupów i obrotów pieniężnych, właściwa ludności wielkiego miasta, zdławiona oficjalnie, przejawiła się samorzutnie w handlu ubocznym. Całe falangi Tatarów i Żydów skupywały po mieszkaniach przyciśniętej biedą inteligencji wykwintne, przedwojenne ubrania, bieliznę i drobiazgi. Zczasem powstały w Kijowie sklepy komisowe, zajmujące się wyłącznie pośrednictwem w podobnych sprzedażach-kupnach. Należały one do przedsiębiorczych Polaków i Rosjan, którzy świetnie zarabiali, biorąc po 10% od sumy sprzedażnej, i trwały aż

do chwili, gdy rząd bolszewicki kazał je zamknąć i opieczętować, uważając to za wykroczenie przeciw zasadom komunistycznym.

System kleszczowy, ściskający coraz silniej ludność, aby z niej wydusić powinną daninę, rozwijał się konsekwentnie. Wszyscy mieszkańcy otrzymali drukowane kwestjonarjusze, gdzie w odpowiednich rubrykach należało podać daty urodzenia, narodowość, zajęcie przed i w czasie wielkiej wojny, a wreszcie wykazać poprzedni stan posiadania. Zawahali się wszyscy, jak tu postąpić? Przyznawać się do znacjonalizowanej dawnej własności zemskiej lub realności miejskiej było wręcz niebezpiecznem i ściągało uwagę władz, z drugiej zaś strony — grożono karami w razie zatajania poprzedniego stanu rzeczy. Kierowano się tedy nie rozumem, lecz instynktem, przeczuciem, fantazją... Jedni »łgali na potęgę«, w przeświadczeniu, iż rząd nie będzie miał czasu ani ochoty sprawdzać podawanych szczegółów, inni — uczyli się napamięć skonstruowanych zręcznie życiorysów, obawiając się możliwości krzyżowego ognia ustnych dochodzeń prawdy, inni jeszcze wpisywali, na swoje nieszczęście, rzetelne cyfry i wykazy majętności.

Po ściągnieciu tej metodycznej spowiedzi z ludności Kijowa, rząd wydał kontrybucyjne spisy w formie dodatków do oficjalnych Izwiestij. Pojawiły się tedy olbrzymie, drukowane płachty papieru, zapełnione nazwiskami mieszkańców wraz z cyframi urozmaiconej wysokości. Był to nowy bicz na klasy do niedawna posiadające, wyrażający się w nakazie wypłacenia bez zwłoki ogromnych na owe czasy sum pieniężnych, poczynając od mizernych 5000 rb., a przechodząc całą skalę cyfr, dochodzących do kilkuset tysięcy rb. na każdą wybitniejszą lub znaną z zamożności rodzinę. Przy układaniu kontrybucyj nie zapomniano o nikim. Zarówno przedstawiciele większej własności, jak ich administratorowie, fabrykanci, inteligenci, fachowcy, jak i najdrobniejsi sklepikarze, uczuli opiekę troskliwego rządu, który zapomocą zebranych poprzednio zeznań i szeroko rozgałęzionego, dobrze płatnego szpiegostwa trafnie określał wysokość cyfry kontrybucyjnej w stosunku do każdego wolnego obywatela. W pozornej logiczności tej śruby podatkowej jedno tylko było mylnem i z gruntu fałszywem. Oto kontrybucję stosowano do minionego stanu majątkowego, nie rachując się z tem, iż pozbawieni wszelkiej — znacjonalizowanej już — własności ludzie, nie mieli wprost realnej możności płacenia podobnych sum, goniąc ostatkami i żyjąc ze sprzedawanych prześcieradeł lub ubrań. Za nieuiszczenie kontrybucji czekały kary i więzienie... Większość tedy ludności kijowskiej znalazła się w niewesołej pozycji dickensowskiego karasia, któremu w tym lub owym razie grozi ostatecznie oskrobanie i śmierć na patelni!

Łamy Izwiestij wypełniały się codziennie coraz to nowemi »zakonami« i rozporządzeniami rządu Sowietów. Na tabula rasa, pozostawionej przez Rząd Tymczasowy, obalający bezmyślnie wszystko, co przypominało ustrój caratu, komuniści wznosili teraz gmach odrębnie pojętej państwowości, wedle teoryj i programów, niebędących dotychczas nigdzie, w żadnym zakątku kuli ziemskiej, stałym regulatorem układów społecznych. Nie brakowało temu rządowi rozmachu — brak mu było natomiast powagi. Pojawiło się np. rozporządzenie co do rejestracji fortepianów, maszyn do pisania i szycia i bibljotek, wzmocnione groźbą konfiskaty w razie ukrywania lub nie podania do spisu tych przedmiotów. Stało się jednak wręcz przeciwnie. Wywożono w głąb Rosji to, co zostało zarejestrowane (ze wskazaniem dokładnych adresów), a ocalały bibljoteki i fortepiany tych śmiałków, którzy do ich posiadania się nie przyznali. Wydano nakaz zabierania przy rewizjach złota i kosztowności, wzywając przytem właścicieli safów po wszystkich bankach do otwarcia dobrowolnie skrytek i oddania znaczniejszej części srebra stołowego, a złotych monet w całości, gdyby się w nich znalazły. Że jednak rosnąca nienawiść rządu do »burżujów« występowała coraz jaskrawiej w podnieconych artykułach Izwiestij — nie wiedziano istotnie, co czynić należy. Jedni szli posłusznie do banków i otwierali skrytki, inni udawali głuchych na ostre nakazy, przekładając konfiskatę sreber i precjozów nad zwrócenie na siebie czujności sowieckiego rządu. Jako